

Por. rez. piech. Jr. Michał Rządkiwicz, w. 14.V.1898. - b. dyrektor
Złoty Skarbowy w Łodzi. -

Por. Rządkiwicz
Z 7653

1714
Z tytułu zajmowanego stanowiska fizjkiem z urzędu reklamowa-
wany i nie zostającemu zmobilizowanemu we wrześniu 1939 r. Natomiast
przypadła mi w udziale ewakuacja po ścieżce mi 7usia, 2653,
smydlikiw i ich rodzin. W ten sposób emalarem się wraz ze swo-
ją rodziną 17 września 1939. w Ostrogu Włocławskim gdy wkroczyli
w naszą granicę Bolniewicy. Wkrótce po tym przenieśliśmy się
do Dworu, gdzie przebywaliśmy jako uchodźcy ("bicieńcy") do
dnia wywieńnienia nas na Łyberis, tj. do 29.V.1940 r. -

Żyliśmy - jak większość rodzin polskich - z posiadanej gotówki
Władze rosyjskie dopuściły do równego obiegu obok sowieckich rubli
polskie złote po kursie 1 za 1, a charakterystycznym jest, że ludność
zarówno miejska jak i wiejska porzukiwała złoty, chętnie się
wybyszcza rubli. W grudniu 1939, przed samymi świątami B. N.
Bolniewicy zaskoczyli rosyjskich ogłanicze, że z dniem ogłoszenia
złote polskie zostały wycofane z obiegu bez jakiegokolwiek mo-
bilitacji umiary na ruble. Było to uderzenie przedewszystkiem
w ludność nie pracującą, a więc obok uchodźców - w tych, którzy nie
garnęli się do nowych gospodarni. Łany dzień to spowodowało mi;
ze ludności, porzuceniem środków do życia, zmniejszeniem wzrostu do porby -

strania His za pić-darmo ubrania, bielizny i innych rzeczy,
araby zdobyć trochę rubli. -

6607 Tak wanych plebiocytach jako urodziły się w tym czasie.
Tu nie braliśmy, a niezgodności i techniki nietylko wogóle się bliżej
nie interesował, traktując je z góry jako narzucone komety
pokrywasz istniejące plany zabioru 255R, a z drugiej strony nie
ponyknijcie im znaczenie polityczne, jako aryjskie nie-
zgodnym z prawem międzynarodowym. -

Zaskoczeniem również było masowe wywiezienie uchodźców.
Bez żadnego uprzedzenia, poproszę u nas Karana się zabrać
u ciebie godziwy i wywarono do oczekujących na stacjach ps-
cisgów. Wywarono przynajmniej i starców i chorych, a także i tych,
który pracowali i mieli już paszporty sowieckie (pewnie w
Bydru). Pod względem technicznym i organizacyjnym - jeżeli
są warty ze jednej strony z terenu całej okupacji wywar-
ciono setki tysięcy ludzi - akcja ta wywarła wysoki spraw-
ność aparatu NKWD. -

Transportowano nas z niemiecami w wagonach towarowych
w warunkach okropnych. W wagonach było 6. ciasno (30. osób

w 15-ton. i 60-70 osób w 50-ton. wagonie), duszno i gorąco nie
do wytrzymania (tak w Rosji Kontynentalnej!). - Przez pierwsze 3 dni
nie wydawano wogóle żywności, później, mniżej, mniżej raz na dobę,
gorzki kawy i chleba. - Nie pozwolono otwierać drzwi i zerwać drogi
ani wychodzić z wagonów na postojach, a potrzeby naturalne musi-
eliśmy zaspokoić na odcach wyrzutek do drewnianego korytka,
zmontowanego w każdym wagonie. - Było to pierwsze, mierzące
nam dotąd poniżenie godności człowieka, nie wiec dawnego że
było wiele poważnych zachorowań na skutek powstrzymywania za-
6612 łożenia się, zwłaszcza wśród kobiet i dziewcząt. Na ostre protesty
była zawsze jedna, stereotypowa odpowiedź eskorty: „ Niczego -
przywycięz... ” - W tych warunkach choroby zrosły i
przewodu pokarmowego ruciły się z całą siłą. Po kilku dniach
niemal wszyscy dostali biegunki, często krwawej. Były ciężkie
wyprętki śmierci. Chorych nie izolowano - gdy kto umierał, na
najbliższej stacji przychodziło 2 ludzi z nosami i zabierali
umarłego. Nikomu, nawet najbliższemu, nie zwalano towa-
rzyć umarłemu by chociaż się dowiedzieć, czy i gdzie go
pochowano. - Podróż w tych warunkach trwała 18 dni. -

Arresci przybyliśmy na miejsce przemarzenia. Było to
 Azimo, miejscowość położona na krańcu linii kolejowej Tomsk-
 Azimo (100 km. na póln. od T.), oboz na zwansz tajg (punas),
 Hobca „Tomasiu tagu”, czyli Tomsko-Azinowskiego obozu pracy
 przymusowej NKWD. - „Tomasiu tag” eksploatował lewy w dół
 biegu rz. Czulymu, dopływu Obi, wyruskuje siły „zakluczo-
 nych”, czyli więźniów politycznych i kryminalnych. - Do tego
 obozu skierowano kilkanaście tysięcy uchodźców; mieliśmy
 zastępie „zakluczonych”, których przenieono w rejonny po-
 lożone bardziej na północ. - Część uchodźców wywarono
 wprost do tajgi na t.zw. „uczeski”, a około 5 tysięcy
 skoncentrowano w obozie w samym Azimie. Dla więźniów
 nie było wogóle pomieszczenia, spali z chorymi i chłiepmi
 pod gołym niebem i na gołej ziemi. Ci zaś mniej licni, którym
 udało się zdobyć kawałek pryczy w baraku, porwali noutek i nieodstę-
 jni twaryny niedoli uciążliwej - rozpyłkie pluchury („kłopy”).
 Tak wielkich, tak zajadłych i u tak pnerażajnej i losi wikt sobie
 nigdy nie wyobraził. Poprosku królestwo „kłopy” - gnieździły
 się nawet u konie ofiarajnych obiz dner! -

Trudnozem było, iż wia dze miejscowe nie były przygotowane
 na przyjęcie tak licnych „gości”, ale co istotne - iż wcale uś
 tym nie pnerusowały i mimo licnych interwencji z ucej
 strony, nie pnerdziwały żadnych kroków zaradczek. - Tym-
 orem z pnerstkiem dierpnie rozpoczęły się kryse i uciwne
 denerne oraz przymuski. Strumienie wody, lejse uś z uciw-
 czeknych factów wyrownęły syhacz i tych pod factem i tych bez
 dachki. Nadto chmury ko uciw i uciwki syhacz i tych wyceceły
 ostatnie uciw al kropke krwi: prane puchty od ukazeni, u oem
 nie było uciw; a pnerwienie było niedostateczne i beuadziejnie
 jednostajne (kase i chleb). -

Nie wyprymały pierwsze kobiety - matki. Rozpoczęły się uciwne
 demonstracje, brygady pnerwały pracę. - Wobec NKWD. po
 pnerprowadzeniu dnerzeu arestowani, m. i. polski ego Konsulatski
 Krakowa, adv. Drobnera, wyrownęto kilka tysięcy ludzi do innych
 rejonu, gdzie miały być lepsze warunki zakluczowania,
 a w obozie zaczęto budować i pnerbudować, przygotowuje tym
 razem jui i pnerwie pomieszczenia na zimę. -

Żalny pobyt na uciwianu to state pogorzenie uciw warunków

najprymitywniejszy, niemal wyjętym z biologicznej ewolucji, głód i nieprawdopodobne nuda. Co ciekawe i charakterystyczne, to fakt, że f.w. „amnestje” z sierpnia/wrzesnia 1941r. odwołał przesiedleńców, jeżeli nie brali pod uwagę inulorycznej swobody przesiedleńców (zwłaszcza zlikwidowanej w początku 1942r.), w reszcie pogor. była jeszcze warunki życiowe resztanów. Do amnestji w 1941 NKWD poowocny się jednak do pierwszego obywatela zapomniał materialnego uchronić choćby tylko dlatego, by wykazać ustraszenie „planu” produkcji a z drugiej strony nie zapomnieć się ze zbyt wielki „miętkości” (czyżby nie na stolmiki w obrotach). Natomiast później przedsiębiorstwa nie interesowały się mokrą jakąkolwiek zapobieganiem polskiego „grajdanina”, czyniąc pod tym względem wyprawy różnice na korzyść obywateli sowieckich; wykorzystując jednak w całej pełni przywilejów i innych uprawnień w stosunku do pracownika, przynajmniej z ustępstwami wojennymi, co świadczyło nawet u siebie niewolniczymi sposobami pracy i uwagi na te tematy od października 1941. przynajmniej początkowo jako drugi zastępca Delegatury RP. później jako inspektor objazdowy - Delegatury w Nsybirsku w sprawach daniach i raportach, dlatego ich tu nie było postanowił. -

Po zlikwidowaniu Delegatury w Nsybirsku wyjechałem do Jaży - Jul, gdzie 20. IV. 1942r. przyjął rozkaz do wyjazdu. -

6. IV. 1943.

Anna Kicińska por.